Rok X. Kraków-Podgórze, Niedziela 21 stycznia 1912 Nr. 16

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·60
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·60
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2.
Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Na arenie lwowskiej.

Ze Lwowa donoszą:

Na wczorajszej konferencyi polsko-ruskiej ze strony polskiej zgodzono się na ustawowe zabezpieczenie mandatów ruskich, rzecz b. ważną dla Rusinów. Kwestya ustalenia procentowej ilości mandatów ruskich (Rusini żądają 33 procent, Polacy godzą się na 25 proc.) pozostała w zawieszeniu. Dziś, po posiedzeniu Sejmu, konferencya będzie kontynuowana. Przedmiotem obrad będą postulaty ruskie, aby liczba ruskich członków Wydziału kraj. była powiększona i aby w Sejmie nastąpił podział na kuryę ruską i polską.

Komisya budżetowa powzięła szereg uchwał i odroczyła następne posiedzenie w poniedziałek.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było widownią hałaśliwej obstrukcyi ruskiej. (Patrz tel. str. 3).

Emigracya do Parany.

Znów bezpłatny przejazd. — Legendy o Paranie. — Nieudolna kolonizacya. — Straszne stosunki w baraku emigranckim.

Z Brazylii przez Bremę nadeszła niespodziewanie wiadomość, że bezpłatny przewóz rodzin wieśniaczych do Parany (na koszt rządu Brazylijskiego) znów został wznowiony i ma się odbywać na dawnych warunkach. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wiadomość tę postarają się natychmiast wykorzystać rozmaici agenci i agitatorzy, by ruch emigracyjny do Parany, który w ostatnich miesiącach zupełnie już był ustał, na nowo wzniecić.

Ludność galicyjska, jak się okazało, nie przedstawia teraz wdzięcznego pola dla podobnej agitacyi, natomiast na Podlasiu w Królestwie Polskiem wieść, że Parana została „otwarta“, nie pozostanie bez echa wśród włościan, a zwłaszcza wśród służby folwarcznej. W przekonaniu wielu z nich będzie, to „dobra nowina“. ...Do dawnych bajek, jak kraj ten „wygrał“ Ojciec św., przybędą nowe, z ust do ust skwapliwie powtarzane, szerzyć będą zarazę emigracyjną i oto wnet zaczną ciągnąć tłumnie „ku wodzie“ gromadki niezamożnych podlaskich chłopów, wlekących za sobą swe żony i dziatwę, tez i św resztki swego mienia..

Czy na lepszą pójdą dolę?

Niestety — wątpimy bardzo. Wznowienie bowiem bezpłatnego przewozu bynajmniej nie znaczen, by stosunki w Paranie polepszyły się dla nowo przybywających tam emigrantów.

Przeciwnie, z wiadomości, jakie Polskie Towarz. Emigr. z Parany odbiera, wynika, że nowi przybysze, zanim grunta otrzymają, będą musieli przez długie miesiące wyczekiwać bezczynnie, w barakach, przepełnionych po brzegi i bardzo niewygodnie urządzonych. Rząd parański bowiem dzieło kolonizacyi prowadzi nadzwyczaj nieudolnie i pomiary gruntów prowadzone leniwie przez nielubiących pośpiechu geometrów brazylijskich postępują naprzód bardzo powoli. Oczekiwanie zaś w barakach emigranckich z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc sprzyja szerzeniu się epidemicznych chorób, zwłaszcza wśród dziatwy, dorosłych zaś naraża nietylko na bezowocną stratę czasu, ale na zniechęcenie, dochodzące niekiedy do rozpaczy.

„Kto był zmuszony dłuższy czas spędzić w baraku emigranckim (pisze wychodząca w Paranie „Gazeta Polska“), temu nie można się dziwić, że nabierze jaknajgorszego wyobrażenia o kraju, którego dobrych stron poznać nie miał jeszcze sposobności. Śmiertelność dzieci w barakach jest zastraszająca, a za nadejściem pory gorącej i u dorosłych nie obejdzie się bez epidemii, powietrze bowiem bywa tak zanieczyszczone, że daleko poza ich obrębem czuć zabijające wyziewy. Do tego pożywienie jednostajne, wydawane w szczupłych porcyach i zupełnie różne od tego, do jakiego emigranci w kraju byli przywykli, byłoby może znośne na przeciąg kilku dni, ale nie całymi miesiącami. Opowiadali nam emigranci, którzy nie mogli dłużej wytrzymać w barakach na Cruz Machado, jakoby tam po 3 do 4 osób dziennie umierało i to bez opieki lekarskiej. Wielu nawet z tych emigrantów, którzy już nawet otrzymali swoje działki, straciło ochotę do pracy i myśli o opuszczeniu kolonii, ziemia bowiem ma tam być miejscami tak licha, że szkoda trudu do oczyszczenia jej z lasu dziewiczego.

Tak pisze dobrze poinformowana „Gazeta Polska“ w Kurytybie, której redaktorzy mogą własnymi oczyma patrzeć na to, co się dzieje w Paranie i zapewne przesady nie popełniają.

Jakkolwiek więc Parana posiada zresztą dobre warunki dla kolonizacyi rolniczej i Polskie Towarzystwo Emigracyjne, gdyby mogło, najchętniej skupiłoby tam wszystkich naszych wychodźców, rozproszonych po całym świecie, to jednak chwila obecna dla emigracyi do Parany stanowczo się nie nadaje, a ci, którzy tam tłumnie jadą, narażają się na pewny zawód i liczne przykrości.

Koniec dynastyi warkoczowej.

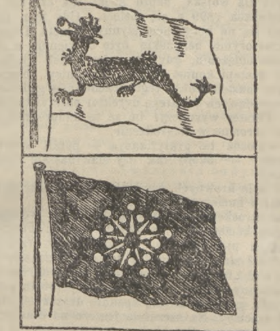
Chińczycy, którzy w pojęciu Europy uchodzili za rasę starczo zgrzybiałą i skostniałą w konserwatyźmie, naraz niespodzianie ocknęli się i wzorem postępowej Europy — tylko grzeczniej niż dawna Francya, skończyli ze swoją dynastyą. Cesarzowa wdowa dzisiaj podpisze cyrograf abdykacyjny, książąta krwi zaś uczynili już to poprzednio. Cały świat patrzy na kolosalny przewrót, jaki się w Chinach dokonał i wyczekuje dalszego rozwoju wypadków. Skończył się akt jeden tragedyi dziejowej, której doniosłości w tej chwili nawet w przybliżeniu ocenić nie można. Popłynęły strugi krwi, mord i pożoga szalały na obszarze kilkunastu prowincyj, ba, nawet abdykacya znienawidzonej dynastyi Mandżów nie położyła kresu dalszej walce domowej. Nanking — siedziba postępu i wolnej myśli — oświadczył się przeciw Pekingowi, twierdzy reakcyi i warkoczowego systemu. Obecnie już nikt nie wątpi o ostatecznem ustaleniu się republikańskiej formy rządu w Chinach. Atoli dziesiątki lat jeszcze upłyną, zanim się system ustali, zanim nastanie spokój, nieodzownie konieczny dla rozwoju handlu i przemysłu.

Państwa europejskie, zdala się trzymały od „narodzin“ republiki chińskiej. Tylko jedna Rosya wyzyskała ostatnie dnie chwiejnego tronu dynastyi mandżurskiej do zagarnięcia Mongolii a to pod płaszczykiem niewinnie brzmiącego „protektoratu nad zbuntowanemi prowincyami“. Również Japonia ostrzy sobie zęby na pewne terytorya chińskie. Jeżeli stosunki w Chinach ułożą się i rząd republikański z Juanszikajem na czele ujmie krzepko cugle władzy w rękę i będzie miał dość sił zbrojnych do dyspozycyi, zapewne uda mu się odeprzeć apetyt Japonii i kolonialnych państw europejskich; trwanie jednak anarchii w Chinach byłoby dla całości republikańskiego państwa wielkiem niebezpieczeństwem.

Telegram.

Abdykacya dynastyi w Chinach.

Pekin. (B. Reutera) Wczoraj rano odbyła się w pałacu dłuższa narada nad abdykacyą; musiano ją jednak odroczyć bez powzięcia decyzyi. Wpływowi książęta oświadczyli się za warunkową abdykacyą. Trzej młodsi książęta i jeden dawny jenerał Taturow wyrazili się przeciw abdykacyi, a za wyjazdem dworu do Jaho.



Dawna i nowa flaga chińska.
Dawna cesarsko-rządowa flaga chińska nosiła wizerunek smoka, na nowej republikańskiej widnieje gwiazda o 18 promieniach, przedstawiających 18 republikańskich prowincyj.



Z uroczystości koronacyjnych w Delhi: Najmłodszy książę indyjski defiluje przed królem Jerzym na czele pułku swej jazdy wielbłądziej. (Patrz artykuł).

Zamordowanie 8 ludzi przez bandytów.

Opowiadanie świadków. — Przebieg zbrodni. — Tortury. — Co bandyci zrabowali. — Aresztowania.

Wszelkie opisy bledną wobec strasznej rzeczywistości. Masowe morderstwo, popełnione przez okrutną szajkę bandytów we wsi Borzęcin tuż pod Warszawą, jest sprawą, która ogromnie poruszyła całe miasto i jest okropnym przykładem zwierzęcości, do jakiej dojść może zwyrodniała natura ludzka.

Warszawskie dzienniki donoszą w tej sprawie jeszcze następujące szczegóły:

Gajowy Brzozowski, który pierwszy zaalarmował mieszkańców wsi o napadzie bandytów, opowiada, że wieczorem wpadło do jego mieszkania dwóch bandytów, którzy zabrali mu i jego żonie pieniądze, a następnie związali ich i zakazali im wychodzić z domu. Powiązanej rodziny Brzozowskich pilnował stojący we drzwiach z rewolwerem w ręku bandyta, na którego wołano „Kostia“. Od owego Kostia po pewnym czasie inni bandyci zażądali podania siekiery z leśniczówki. Po wyniesieniu siekiery Kostia wrócił i nakazując skrępowanym spokój, pilnował ich do godz. 10. Wtedy na odgłos świstka wysunął się z leśniczówki „Kostia“.

Dopiero po wyjściu bandytów Brzozowski z trudem zdołał się uwolnić z więzów i rozwiązał skrępowaną rodzinę. Wtedy też polecił żonie wyjść i zobaczyć, co się dzieje w domku administracyi.

Na wołanie Brzozowskiej nikt nie odpowiadał; weszła więc do izby Wajnbergów. Oczom jej przedstawił się taki straszny widok, że z krzykiem przerażenia wybiegła i wróciła do leśniczówki, zawiadamiając męża, że wszyscy zostali pomordowani.

Brzozowski, nie zaglądając do domku administracyi, pobiegł do Borzęcina, aby zawiadomić sołtysa o strasznej zbrodni.

Według dotychczasowych badań, przebieg zbrodni był prawdopodobnie następujący:

W chwili najścia zbrodniarzy przybyły przed wieczorem do Wajnbergów kasyer sąsiedniego lasu 40-letni Henoch Erdberg, zatrzymany przez gospodarzy na noc, zaczynał się rozbierać. Bandyci, którzy dostali się przez niezamknięte na klucz drzwi do izby Wajnbergów, rzucili się na Erdberga i Wajnberga, obezwładnili ich i powiązali paskami.

Na krzyk w mieszkaniu Wajnberga widocznie przybiegła rodzina Janklowiczów, która mogła się dostać do mieszkania Wajnbergów przez kuchnię.

Bandyci, których widocznie było kilku czy kilkunastu, rzucili się z kolei na Janklowicza, związali go i wsadzili mu w usta knebel z prześcieradła, poczem przewrócili go na ziemię.

Kobiety i dzieci wiązane były już po skrępowaniu mężczyzn, gdyż powiązane były porozdzieranemi na pasy prześcieradłami.

Leżący na osobnem łóżku trup Henocha Erdberga, oprócz strasznych śmiertelnych ran, zadanych w głowę siekierą czy pałką, nosi ślady tortur. Bandyci znaleźli w mieszkaniu Weinberga obcęgi, któremi, jak świadczą stwierdzone przez lekarza rany, wydzierali żywcem policzki, oderwali nos i wyrywali zęby.

Dwa istnieją przypuszczenia władz śledczych w tym kierunku. Albo bandyci nie znaleźli przy Erdbergu pieniędzy i zapomocą tortur chcieli przekonać się, gdzie je ukrył, albo poprostu dokonywali nad nim aktu zemsty. To drugie przypuszczenie, zdaje się bardziej odpowiadać rzeczywistości, gdyż Erdberg był już kilkakrotnie napadany przez bandytów i stając jako świadek w sądzie, poznał napastników, którzy skazani zostali na więzienie.

Od tego czasu koledzy skazanych mieli poprzysiądz mu zemstę. Erdberg wiedząc o tem, nigdy prawie nie wyruszał z domu, t. j. z Bud Zaborowskich bez straży.

Śladów tortur na zwłokach innych pomordowanych nie znaleziono.

Według zeznań Brzozowskiego należałoby przypuszczać, że bandyci zabijali siekierą, przy-

niesioną z leśniczówki, już na odchodnem, gdy rozbijali wszystkie szafy i kufry i gdy zabrali wszystko cokolwiek przedstawiało dla nich jakąkolwiek wartość

Rabunek bandytów jest widoczny na każdym kroku. Z rozbitych szaf i kufrów powyrzucali bandyci ubrania, szukając kosztowniejszych przedmiotów. Według obliczeń p. Zyskinda, kupca i właściciela wyrąbanego lasu, bandyci zabrali około 400 rubli za drzewo.

Aresztowanie.

Zeznania Brzozowskich, którzy mimo kilkołokciowej odległości nie słyszeli krzyków mordowanych ludzi, co wprost wydaje się nieprawdopodobnem, pewne sprzeczności w zeznaniach braci i żony Brzozowskiego, a przedewszystkiem znalezienie na miejscu zbrodni pokrwawionej siekiery Brzozowskiego, sprawiły, że sędzia śledczy polecił wczoraj aresztować obu Brzozowskich i pod strażą odesłać do więzienia.

Oprócz tego tortury, zadane Erdbergowi, są punktem wyjścia do prowadzenia oddzielnego dochodzenia.

Dlaczego zabili troje dzieci?

Dlaczego zamordowali oni także i niewinnych troje dzieci wytłómaczeniem posłużyć może pozostawienie przy życiu jedynej ze wszystkich mieszkańców domu, 2 letniej córeczki Janklowiczów, niemego jeszcze świadka obydnej zbrodni. Ona sprawców jej wydać, ani poznać nie może. Starsze dzieci wskazałyby ich z pewnością. Tę osieroconą dziecinę znalazła żona gajowego konwulsyjnie przyczepioną do trupa matki i stamtąd odniosła ją do krewnej, pachciarki, we wsi sąsiedniej.

Samych morderców dotąd — ani śladu.

Jedyny świadek rzezi.

Jedynym świadkiem rzezi morderców, który został przy życiu, jest 2 letnia córeczka Janklowiczów.

Przybyły z ludźmi sołtys, Wrzeciński, ujrzał ją w pozycyi kurczowo trzymającej się pokrwawionej spódnicy matki. Dziecina, nad wiek rozwinięta, ludziom, przybyłym na wieść o strasznej zbrodni, opowiedziała, że widziała 2 ludzi, którzy „bili tatę, a potem mamę“.

Więcej od tego nieszczęśliwego osieroconego dziecięcia dowiedzieć się nie było można.

Z sali sądowej.

Trucicielka dwojga dzieci.

Przed sądem przysięgłych w Ołomuńcu, jak już donosiliśmy — odbyła się w poniedziałek rozprawa przeciw Franciszce Benirschke, która siostrze swej Maryi posłała paczkę zatrutych ciastek w zamiarze pozbawienia jej życia a temsamem uzyskania wyłącznego prawa do przypadającego na siostrę majątku. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, Marya, służąca u nauczyciela Zavraleka, odebrawszy przesłane sobie ciastka dała je do zjedzenia synom swego pracodawcy w następstwie czego obaj chłopcy na drugi dzień rano zmarli w szpitalu. Proces zakończył się, jak wiadomo, zasądzeniem morderczyni na śmierć. Rozprawa miała następujący przebieg:

Przesłuchanie obwinionej.

Na zapytanie przewodniczącego, czy obwiniona poczuwa się do winy odpowiedziała oskarżona bez wahania: Tak.

Oskarżona zeznaje, że w 1910 r. poznała w Ołomuńcu niejakiego Gustawa Rohrbacha, gdy ten służył przy wojsku. Między nią a Rohrbachem nawiązał się stosunek miłosny.

Przew.: Czy obwiniona mówiła Rohrbachowi, że czuje się w odmiennym stanie przez utrzymywanie z nim stosunku?

Osk.: Tak. Na krótki czas przedtem nim wystąpił z wojska. Powiedział mi wówczas, że to nic nie szkodzi, gdyż i tak ożeni się ze mną, skoro tylko wyjdzie z wojska. Po wyjeździe jego z Ołomuńca nic więcej o nim nie słyszałam. Taki stan trwał do czerwca 1911 r. Wówczas to dowiedziałam się o jego adresie i napisałam do niego list. List ten odczytuje przewodniczący. Benirschke pisze w nim: Więc nie warta już jestem nawet tyle, żebyś do mnie kartkę napisał? Przypomnij sobie, coś mi zaprzysiągł. Unieszczęśliwiłeś mię, a teraz chcesz mię porzucić. Chciałabym umrzeć Jedynie śmierci teraz pragnę. Napisz do mnie, odpowiedz, proszę, proszę, proszę ciebie.

Przew.: Czy Rohrbach odpisał co?

Osk.: Tak. Lecz nie odpisał mi, czy się będzie żenił ze mną, byłam tedy w rozpaczy i nie wiedziałam, co począć.

Przew.: Zbyt prędko jednak nastąpiła decyzya.

Osk. (spokojnie): Tak. Chciałam dziecku zachować ojca. Gdybym miała pieniądze, ożeniłby się ze mną.

Przew.: I dlatego siostra miała zginąć.

Osk. odpowiada, że następnego dnia po otrzymaniu listu od narzeczonego kupiła za 1 k. 28 h. ciastek wsypała do nich truciznę (arszeniku).

Przew.: Czy oskarżona żałuje, że z jej winy zmarło dwoje zupełnie niewinnych dzieci.

Osk. (całkiem spokojnie): Bardzo mi przykro. (Poruszenie w audytoryum)

Jako pierwszego ze świadków przesłuchano siostrę oskarżonej, Maryę Benirschke, 20 letnią przystojną dziewczynę, ubraną z miejska w dużym eleganckim kapeluszu. Na siostrę spoglądała Marya z boku. Stanąwszy przed trybunałem odmówiła wszelkich zeznań.

Następnie weszła na salę matka tragicznie zmarłych dzieci, p. Emilia Zavralek, ubrana w ciężką żałobę.

Cichym, złamanym głosem, opowiedziała p. Z. przebieg zajścia Dzieci w kilka godzin po spożyciu ciastek zaniemogły ciężko. Młodszy cierpiał bardzo, doznał silnych kurczów żołądka. Zwracając się do matki pytał często: Mamo, czy ja już muszę umrzeć? Przewiezione przez ojca do szpitala zmarły nad ranem.

Gustaw Rohrbach opowiadał, że miał zamiar poślubienia Franciszki. Wyjechał z Ołomuńca celem wystarania się dla siebie o posadę. Na tem ukończono przesłuchanie świadków. Przysięgli, po kilkominutowej naradzie, potwierdzili 10 głosami winę Benirschkówny, wobec czego trybunał wydał wyrok, skazujący Benirschkównę na śmierć przez powieszenie.

FALA MROZU.

Mrozy obecne i przepowiednie na najbliższe dni.

W ostatniej dobie mrozy ponownie się wzmogły. Przyczynił się do tego intenzywny wiatr, który od wczoraj z małemi przerwami, potęguje wrażenie zimna.

Najwyższa temperatura była w piątek o godzinie 3 po południu. Według zapisków tutejszego obserwatoryum astronomicznego termometr o tej porze wskazywał — 13·1° C. W późniejszych atoli godzinach temperatura zaczęła opadać tak, że o godzinie 9 wieczór wynosiła już — 15·6° C. Dzisiaj w sobotę o godzinie 7 rano spadła rtęć do — 20·6° C., o godzinie 10 zaś przed południem wskazywał termometr — 17·8° C. Przez cały czas wieje wiatr północno wschodni. Prognoza na najbliższe dni brzmi nieco lepiej. Zauważono bowiem w ostatniej dobie przesuwanie się centrum niskiego ciśnienia powietrza (powodujące go ciepłą temperaturę) z nad oceanu Atlantyckiego w kierunku od Zachodu na Wschód. — O ile zatem kurs przesuwania się tego centrum nie dozna zmiany, należałoby się spodziewać znacznego podwyższenia dotychczasowej temperatury w ciągu najbliższych dwóch dni.

Wadliwości nowych domów.

W mieście wszyscy dotkliwie cierpią już wskutek mrozów. Wprost pożałowania godni są lokatorzy, mieszkający w nowych, źle wysuszonych domach. Z nowych murów wionie ziąb i wilgoć tak, że mieszkań wprost opalić nie można. To też skargi na „nowe domy“, budowane tanio i z pośpiechem, są w mieście powszechne. A już wprost rozpacz ogarnia lokatora, płacącego horrendalny czynsz, gdy popatrzy na te wszystkie tak szumnie zareklamowane „wygody“ obecnych mieszkań. — Łazienki, klozety, piece gazowe a niejednokrotnie wodociągi w kuchniach pozamarzały tak, że żadnego z nich nie ma pożytku. Okazuje się z tego dowodnie, że w Krakowie buduje się kamienice, które nie są obliczone na dwudziesto-stopniowe mrozy, tak, jak gdyby Kraków leżał gdzieś nad zatoką neapolitańską. Dla budowniczych krakowskich niechaj obecna mizerya będzie wskazówką i nauką na przyszłość.

Ogrzewalnie ludowe w Krakowie.

Zarząd gminy, chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszym z biednych, bezdomnym, otworzył dzisiaj w sobotę w miejskim schronisku dla bezdomnych przy ulicy Krakowskiej l. 47 pierwszą ogrzewalnię, w której przez cały dzień zgłaszający się biedacy znajdą bezpłatny przytułek oraz gorącą herbatę. — Dalsze podobne cztery ogrzewalnie będą w różnych punktach miasta otwarte w poniedziałek. Miejskie biuro ubogich rozdziela także obecnie w większej jak dotychczas ilości, bezpłatnie węgiel z miejskiego składu. Opiekunowie ubogich, po sprawdzeniu na miejscu stosunków, rozdzielają potrzebującym asygnaty, upoważniające do pobierania 1 do 2 cetnarów węgla z miejskiego składu.

W kraju i zagranicą.

W Zakopanem — według komunikatu kraj. Związku turystycznego — panował wczoraj 22 stopniowy mróz. Ciśnienie powietrza wynosiło 702 mm. Prognoza na niedzielę brzmi: mroźna pogoda.

Prawie z wszystkich miejscowości kontynentu donoszą o silnych mrozach i zawiejach śnieżnych. Oto najświeższe telegramy:

Lwów. Wczoraj panował we Lwowie silny mróz. Rano było 18° R. Stacya ratunkowa przez cały dzień do wieczora miała **154 wypadków odmrożenia** uszu, nosów i t. d. Najwięcej ofiar mrozu było wśród żołnierzy 15-go pułku, którzy wczoraj rano utrzymywali kordon w Rynku podczas uroczystości Jordanu. Zgłosiło się ich do południa około 120.

Wiedeń. Mrozy trwają dalej. Na stacyi ratunkowej zgłosiło się wiele osób z prośbą o pomoc.

Londyn. Prawie w całej Anglii szalała wczoraj silna burza i spowodowała wielkie przerwy w komunikacyi i znaczne szkody. — Także zawieje śnieżne były bardzo silne i zasypały wielu ludzi. Handel i ruch w wielu okolicach zupełnie przerwany, także komunikacya pocztowa przerwana.

Z uroczystości koronacyjnych w Delhi.

Najmłodszy książę indyjski defiluje przed angielską parą królewską na czele oddziału swej jazdy wielbłądziej.

(Patrz ilustracyę.)

Koronacyjne uroczystości w Delhi skończyły się, a król Jerzy, proklamowany cesarzem indyjskim, znajduje się wraz z małżonką w drodze powrotnej do Anglii.

Angielskie pisma ilustracyjne przepełnione są rycinami, odnoszącemi się do tych bajecznych wschodnich uroczystości. Jedna z tych interesujących fotografij reprodukujemy dziś w naszem piśmie. Przedstawia ona najmłodszego między książętami indyjskimi, który nazywa się Nawab Sadig Mohammed Khan z Bahawalpuru. Książę ten liczy dziś lat 7, a objął tron po śmierci ojca swego. I on pospieszył w celu złożenia hołdu do Delhi i przywiódł z sobą pułk swojej jazdy wielbłądziej, z pewnością pułk najosobliwszej jazdy, jaka w świecie istnieje.

Zapowiedzi o „końcu świata“.

Konkurencya proroków — Żarty astronomiczne. — Czy nastąpi zatrucie ludzi czy uwędzenie? — Co 30 milionów lat. — Opady meteorytów. — Niesłychane temperatury.

Na „kometowy“ rok 1910 zapowiedzianych było kilka końców świata, które atoli, według informacyi pochodzących z „dobrze poinformowanego“ źródła wcale nie nastąpiły. Stary świat najmniejszego szwanku nie odniósł, natomiast ucierpiała srodze reputacya kilku astronomów. Lecz prorocy „końca świata“ nie ustają w swej pracy i na nowo zaczynają wykonywać swój szlachetny proceder. Zaledwo pół miesiąca nowego roku upłynęło, aliści już zaczynają się mnożyć słynne przepowiednie. Pani La Thebes, która zawodowo trudni się spoglądaniem w przyszłość, przepowiada „na pewno“ koniec świata w tym roku, a w ten moment zgłasza się do głosu konkurent angielski, który mówi to samo, lecz feralną datę przesuwa o kilka miesięcy. Wprawdzie oboje muszą zrezygnować z strasznego komety, ale za to z tem większą lubością opierają swoje przepowiednie na przeróżnych „konstelacyach“, któremi bądź co bądź pogardzać nie można. Lecz ludzkość nie bardzo się jakoś boi owych „konstelacyi“, a w każdym razie trwoga przed konstelacyami nie jest tak głęboko zakorzenioną w wierzeniach ludu, jak strach przed kometami.

O tej „kometofobii“ mogliby niejedno opowiedzieć dyrektorzy obserwatoryów. W r 1899, kiedy to spodziewano się opadu meteorytów, zapytywano całkiem seryo dra Archenholda w Berlinie, czyby nie należało zbudować specyalnych, betonowych piwnic na pomieszczenie rzeczy wartościowych. Pewien poczciwy majster szewski pytał, czy się opłaci wykonać obstalunek 1200 par obuwia dla wojska, skoro świat tak czy tak po 15 listopada 1899 r. się rozleci... Gdy w r. 1858 ukazał się na horyzoncie słynny kometa Donata, obserwatoryum berlińskie było codziennie w formalnem oblężeniu, gdyż wszyscy chcieli wiedzieć, kiedy nastąpi koniec świata. Urzędnicy obserwatoryum musieli wobec tego pracować w godzinach pozaurzędowych i dlatego dyrektor obserwatoryum, prof. Förster wyznaczył im za tę nadprogramową pracę skromne wynagrodzenie.

— Pocóż ta gratyfikacya — pytali wszyscy zdumieni — skoro tak czy siak nastąpi koniec świata?

— Dla krewnych, pozostałych po katastrofie! — mawiał z humorem prof. Förster.

Spektroskopiczne badania wykazały wówczas, że ogon komety Donata składa się z rozmaitych trujących pierwiastków, wśród których rzekomo przeważał sinek potasu. W tej chwili zaczęły się ukazywać „fachowe“ orzeczenia uczonych, że zapowiedziany koniec świata nastąpi poprostu przez wytrucie, gdyż na ziemię spadnie deszcz tej strasznej trucizny. Na szczęście jeszcze na czas przyszło wówczas z Sztokholmu sprostowanie, iż nie jest tak źle z owym sinkiem potasu, gdyż, jak „najściślejsze“ badania wykazały, w jednym metrze kwadratowym ogona kometowego nie znajduje się nawet tyle cyankali, ile go zawiera... ziarnko jabłka... A o ile wiadomo, nikt z tych, którzy zjedli kiedykolwiek ziarnka jabłka, nie zginął jeszcze straszną śmiercią przez zatrucie sinkiem potasu...

Inni prorocy dla odmiany zapowiedzieli, że biedni ludzie się uduszą i uwędzą, gdyż ogon komety składa się z gazów, które w połączeniu z atmosferą ziemską wytworzą straszną temperaturę. Jeszcze zaś inni prorokowali potop lub kolosalne „krótkie spięcie“ elektryczności atmosferycznej, które w ten mig zamieni ziemię na kupę żużli i popiołów... Lecz żadne przepowiednie jakoś dotychczas się nie ziściły mimo, iż nasza biedna ziemia już niejednokrotnie wchodziła w styczność z srogim ogonem komety. Natomiast o wiele rzadsze jest zetknięcie się ziemi z „głową“ komety. Skrzętni badacze wyliczyli, że kataklizm podobny może się przytrafić raz na 30 milionów lat Kiedy podobny wypadek po raz ostatni się zdarzył, nie wiadomo, lecz mimo to możemy spokojnie spać...

Nie inaczej ma się sprawa z inną kategoryą zjawisk niebieskich, z meteorami, które o wiele mniej kłopotu sprawiają ludzkości. Meteory spadają prawie codziennie z nieba a jednak jakoś nie słychać o tem, by ktokolwiek poniósł śmierć od tych kamyków niebieskich. Meteory, gdy się dostaną w atmosferę ziemską, przez tarcie tak się rozgrzewają, że wyglądają jak deszcz ognisty. — Temperatura ich wynosi wówczas podobno 900.000° C. Największy meteoryt, jaki spadł na ziemię, ważył 325 kg. Spadł on 12 marca 1899 do morza w Borgo w Finlandyi. Lód morski, grubości 2 metrów, przebity został niby powłoka papierowa a meteoryt wpadł z taką siłą do wody, że jeszcze zarył się na kilka metrów w skaliste dno morskie. Uczeni astronomowie jednak odkryli w Meksyku kolosalną kupę żelaziwa, ważącą około 15 000 kg, która niewątpliwie spadła z nieba. — W dniu 27-go listopada 1872 nawiedzona została ziemia wspaniałym deszczem ognistych meteorytów, które się wytworzyły wskutek zetknięcia się komety z ziemią. Bo ogniste meteoryty, to dotychczas jedynie realnie i naukowo zbadane następstwo kolizyi ziemi z jakimkolwiek kometą.

Nasza stara ziemia niejednokrotnie już przechodziła rozmaite karambole z niegrzecznymi kometami, którzy jej w drogę (mleczną) wchodzili, lecz jakoś dotychczas zawsze obronną ręką wychodziła z tych perypetyj. Miejmy zatem nadzieję, że przeżyjemy nawet „nieomylne“ przepowiednie pani de Thebes...

Z kraju.

Z Nowego Sącza donoszą nam: W dniu 3 lutego b. r. odbędzie się w salach tut. Towarzystwa kasynowego wielki bal inżynierski, z którego dochód wspomoże fundusze Macierzy szkolnej dla księstwa Cieszyńskiego. Z przyczyn niezależnych od komitetu urządzającego ów bal rozpocznie się wysyłka zaproszeń na bal ten dopiero w dniach najbliższych. Komitet, na którego czele stoi znany z energii starszy inspektor kolei p. Henryk Suchanek stara się aby wspomniany bal wypadł pod każdym względem jak najświetniej.

Z Zakopanego. Zupełną nowością obecnego, cudownego jak zawsze, zimowego sezonu jest stworzenie „przewodników zimowych“. Kraj. Związek turyst. z zapomogi minist. robót publicznych wyposażył 10 przewodników w narty, a resztę rynsztunku turystycznego sprawiła im sekcya turyst. Tow. tatrz., tak, że powstali specyalni przewodnicy na nartach, co ma dla zimowych wycieczkowców niemałą wartość. Zakopane niema tylko jeszcze toru saneczkowego — jest jednak pocieszająca wieść — zawiązało się tutaj Tow. udziałowe, które w roku przyszłym odda 4 klm. długości tor saneczkowy do użytku sportów. Tor ten będzie poprowadzony z Kalatówek do Księżówki.

Na szkoły kresowe. Komitet obywatelski w Bochni złożył za pośr. dra Kiernika na rzecz szkoły T. S. L. w Jaworzu średniem na Śląsku dar w kwocie 200 koron. Za ten szlachetny dar składa Koło I. T. S. L. w Krakowie czcigodnym, a tak narodowo myślącym obywatelom Bochni serdeczne podziękowanie.

Ciężki wypadek arcyksiężnej Maryi Teresy w Żywcu.

Onegdaj, podczas saneczkowania ze stoku góry, na drodze prowadzącej ze Starego Żywca do Oczkowa arcyksiężna Marya Teresa, małżonka arcyks. Stefana, doznała ciężkiego wypadku skutkiem natrafienia saneczek na kamień podśnieżny. Z saneczek, z impetem pędzących po pochyłości góry, wypadła arcyksiężna tak nieszczęśliwie, iż uderzyła głową o przydrożny **słup telegraficzny**.

Nastąpiło wskutek tego zmiażdżenie kości czołowej na przestrzeni wielkości pięciokoronówki, złamanie kości nosowej, odcięcie wargi i pęknięcie dolnej szczęki. Arcyksiężną przewie

zieno bezwłocznie do zamku żywieckiego, gdzie przez kilka godzin leżała bezprzytomna.

Pierwszej porady lekarskiej udzielili lekarze miejscowi dyr. dr Idziński i dr Barański, fizyk powiatowy. Operacyi twarzy dokonał prof. Eiselsberg z Wiednia w asystencyi docenta dra Rancia i dra Idzińskiego. Operacya i opatrunki sprowadziły ulgę w cierpieniach.

O wypadku tym rozsyła urząd ochmistrzowski dworski w Żywcu następujący biuletyn:

Żywiec, dn. 19 stycznia.

Najdostojniejsza arcyksiężna Karolowa Stefanowa wypadła wczoraj ze sanek i uderzyła się z tak znaczną siłą, że przednia część kości czołowej została zdruzgotaną i nastąpiło wstrząśnienie mózgu lekkiego stopnia, które po kilku godzinach ustąpiło.

Przedsięwzięta operacya wykazała rozległe **wgniecenie kości obu jam nosowych i sklepień oczodołu**, otarcie naskórka na nosie i **ranę na wardze dolnej**. Przy operacyi, dokonanej w narkozie, usunięto kilka drobnych i większych odłamków kostnych i wytamponowano ranę operacyjną. Narkoza i operacya odbyły się szczęśliwie.

Radca dworu *bar Eiselsberg. Dr Idziński. Docent dr Ranci.*

Arcyksiążę Karol Stefan i syn arc. Karol otrzymawszy onegdaj telegram zaraz wieczorem odjechali do Żywca. Arcyksięstwo w najbliższych dniach wybierali się na południe: wypadek opóźni wyjazd na dłuższy czas.

Wojna włosko-turecka.

Walka pod Gargoresz. — Bombardowanie Zuary. — Zakupno wielbłądów. — Bombardowanie Akaby.

Dzisiejsze telegramy przyniosły wieści o nowych walkach w Trypolisie oraz o operacyach włoskiej floty na Morzu Czerwonem. — We Francyi wielkie wzburzenie wywołuje fakt, że okręty wojenne włoskie w poszukiwaniu kontrabandy zaaresztowały dwa statki francuskie „Carthage“, a następnie „Manouba“. Telegraf donosi w tych sprawach:

Paryż. Ajencya Havasa donosi z Trypolisu: **Włoska kolumna, która udała się do Gargaresz, natrafiła na zacięty opór.** Walka trwała kilka godzin.

Rzym. Ajencya Stefanii donosi z Trypolisu: Ponieważ naczelna komenda postanowiła była zbudować dwie reduty dla pomieszczenia dwóch kompanij i strzeżenia kamieniołomów w Gargaresz, wyruszył onegdaj o godzinie 7 rano pod komendą pułkownika Amari oddział piechoty wraz z kawaleryą, jednakże natrafił na **silny opór nieprzyjaciela** i koło osady Gargaresz przyjęty został przez Arabów i Turków **silnym ogniem.** Batalion grenadyerów ruszył naprzód; walka trwała **kilka godzin.**

Około godziny wpół do 1 Turcy otrzymali posiłki i przedsięwzięli atak na grenadyerów. Równocześnie przedsięwzięli manewr obejścia, skierowany na włoskie prawe skrzydło. Około godziny wpół do 4 po południu siły nieprzyjacielskie cofnęły się; jak się zdaje, ogień naszych dział wyrządził im znaczne szkody.

Kierownictwo operacyj objął tymczasem jenerał Fara. — Ponieważ nieprzyjaciel zrezygnował z dalszej ofenzywy, walka była coraz słabszą i około godziny 5 po południu tylko jeszcze małe grupy Arabów strzelały z wielkiej odległości bez szczególnego skutku. — Po naszej stronie straty są małe. Przed nocą ogień ustał. Komendant Fara polecił wojsku, by powróciło do swych kwater.

Rzym. Ajencya Stefanii donosi z Trypolisu: Ponieważ mieszkańcy i załoga w Zuara ostrzeliwali nasze okręty wojenne, znajdujące się koło wybrzeży, okręty włoskie postanowiły ukarać ich i miejscowość zbombardować. Rano o godzinie 8 **rozpoczęło się bombardowanie** z odległości 1.500 metrów. Wynik bombardowania był taki, że główne budynki, zwłaszcza koszary i pałac Kaimakana zostały zniszczone. Widziano wielu uciekających Arabów. — Ostrzeliwanie w południe przerwano na krótki czas, poczem je na nowo podjęto. Po naszej stronie nie było strat.

Paryż. (Aj. Havasa). Jak donoszą z Malty, przybył tam wczoraj wieczorem okręt niemiecki „Pindos“, który udaje się do Sfax dla wzięcia ładunku **600 wielbłądów,** przeznaczonych dla korpusu okupacyjnego włoskiego w Trypolisie. Korpus ten udaje się w głąb kraju i nabywa w Tunisie wielką ilość wielbłądów.

Konstantynopol. Według depeszy ministerstwa wojny okręt wojenny włoski bombardował 17 bm. przez godzinę Akaba nad Morzem Czerwonem, nie wyrządził jednak żadnej szkody.

Zajęcie okrętów francuskich przez Włochy.

Marsylia. Aj. Havasa donosi: Okręt pospieszny „Manouba“, który utrzymuje ruch z Tunisem w środę wyruszył z Marsylii, został przez Włochów zatrzymany i zaprowadzony do Cagliari. Na pokładzie „Manouba“ znajdowało się 99 podróżnych, między tymi 29 tureckich członków „Czerwonego półksiężyca“. Towarzystwo okrętowe oświadcza, że na pokładzie nie było żadnej kontrabandy.

Rzym. Aj. Stefani donosi: Rząd otrzymał wiadomość, że na okręcie „Manouba“ znajduje się **29 tureckich oficerów i żołnierzy,** którzy przez Tunis chcieli się udać do Trypolisu. Oficerowie ci i żołnierze mieli przy sobie kontrabandę wojenną i **wielkie sumy pieniędzy dla armii tureckiej.** Z powodu tego doniesienia „Manoubę“ zatrzymano. Znaleziono też na jej pokładzie istotnie **wspomnianych ludzi i pieniędzy.**

Rzym. Ajencya Stefani donosi, że okręt „Manouba“, który został zatrzymany i zaprowadzony do Cagliari przez okręt wojenny „Agordat“, uwolniono, po wysadzeniu na ląd żołnierzy i oficerów tureckich, którzy znajdowali się na pokładzie.

Paryż. (Aj. Havasa) Zatrzymanie okrętu „Manouba“ wywołało żywe poruszenie w kuloarach Izby deputowanych. Wielu deputowanych wyraziło zamiar zgłoszenia interpelacyi względnie żądania natychmiastowej interwencyi rządu. Prezydent gabinetu Poincare prosił o wstrzymanie interpelacyi aż do poniedziałku. Sprawa ta wywołuje przykre wrażenie, tem bardziej, że zajęcie „Manouby“ nastąpiło po zajęciu okrętu „Carthage“.

Paryskie dzienniki poranne nazywają Włochów wręcz zdrajcami i żądają energicznej satysfakcyi ze strony rządu włoskiego.

Co słychać w mieście?

Nowe Muzeum w Krakowie.

Wczoraj zawiązało się w Krakowie Tow. **Muzeum Krajoznawczego,** które, jak nazwa wskazuje, ma stworzyć obraz całej przyrody naszego kraju. Prezesem zarządu nowego Stow. wybrano r. dw. Horoszkiewicza, wiceprez. prof. dra E. Godlewskiego (jun.).

Towarzystwem kieruje Rada, do której weszło kilkunastu profesorów Uniwersytetu.

Stowarzyszenie dąży do wybudowania **własnego domu** dla zbiorów muzealnych na gruntach pofortyfikacyjnych. — Na zebraniu zgłoszono pierwsze dary, które będą stanowiły zawiązek zbiorów.

Nieporządki pocztowe. Z powodu niemożliwych dłużej do zniesienia nieporządków przy sortowaniu poczty w Krakowie, przeznaczonej dla posiadaczy skrytek (dzienniki i listy często *giną* lub wkładane są do skrytek o 2—3 godziny *później* niżby się należało!), redakcya „Nowin“ prosi pp. posiadaczy skrytek, aby zgłaszali się do niej listownie celem wdrożenia zbiorowej akcyi w c. k. Inspektoracie, albo też aby samoistnie wnosili zażalenia do Inspektoratu. Trzeba nareszcie doprowadzić do sanacyi tych nieuropejskich stosunków!

Z teatru miejskiego. W niedzielę dnia 21 bm., jako w czterdziestą dziewiątą rocznicę powstania styczniowego, wystawioną będzie o wpół do 8 mej wieczorem „Noc listopadowa“ St. Wyspiańskiego. Po połupniu o godz. wpół do 4 tej „Betleem polskie“ Lucyana Rydla po cenach zniżonych do połowy.

Połączenie Płaszowa z Wielkim Krakowem. Namiestnictwo zawiadomiło tut. magistrat, że w porozumieniu z Wydziałem krajowym wydało wykonawcze rozporządzenie, mocą którego gmina Płaszów zostaje z dniem 1 lutego br. definitywnie przyłączone do Krakowa a rada gminna płaszowska w tym samym dniu rozwiązana.

Budowa magazynów towarowych. Kierownictwo oddziału techn. kol. Półn. w Krakowie zapewnia, że o wstrzymaniu kredytów na budowę niema mowy. — Obecnie roboty musiano wstrzymać z powodu mrozów. Po ustaniu mrozów będą dalej prowadzone roboty około kładzenia torów, a następnie podjętą będzie budowa głównych magazynów i reszty budynków. Do rozpisania ofert poczyniono w dyrekcyi kolei Półn. w Wiedniu potrzebne przygotowania i lada dzień należy oczekiwać ogłoszenia rozprawy ofertowej — Jest możliwe, że magazyny główne będą z końcem bieżącego roku oddane do użytku.

Odczyt. W Czytelni kobiet im Słowackiego, Rynek gł. (Szara kamienica) wygłosi w poniedziałek dn. 22 bm. o godz. 7 wiecz. p. J. Zawadzki, odczyt: „O Brazylii, z szczególnem uwzględnieniem Parany“. Prelegent po kilkuletnim pobycie świeżo powrócił z Brazylii.

Z Klubu sportowego „Cracovia“. Na ostatniem walnem zgromadzeniu Klubu ukonstytuował się Wydział następująco: prezes red. St. Kopernicki, wiceprezes prof. J. Stach, skarbnik inż. Al. Litwinowicz, sekretarz W. Wojakowski; skład Wydziału: L. Beroński, K. Jurjewicz, J. Labner, St. Łapiński, Fr. ks. Radziwiłł, dr R. Rochhirsch. Skład komisyi rewizyjnej: A. Horwath, dr W. Kwaszyc, T. Żuk-Starzewski. Skład sądu honorowego: prof. dr W. Czermak, prof. dr J. Rozwadowski, prof. dr J. Nowak.

Stow. Drukarzy i Litografów „Ognisko“ w Krakowie (Rynek gł. l. 12) urządza w sobotę dn. 3 lutego swą wielką doroczną zabawę w salach „Sokoła“ krakowskiego. Bliższe szczegóły w afiszach.

Z Teatru „Nowości“. Obecny nadzwyczajny program cieszy się powszechnem powodzeniem. Dyrekcya, chcąc umożliwić szerszym sferom ujrzenie tego widowiska, zniżyła na niedzielę popołudniu ceny wstępu do połowy, przyczem jednak program będzie w całości wykonany.

Odmrożenia. Kroniki Pogotowia ratunkowego notuję przez dzisiejszy ranek 6 wypadków odmrożenia uszu i końców palców.

Pożar wagonu osobowego na dworcu kolejowym. Dzisiaj w nocy około godz. 3 zawezwano automatem telefonicznym straż ogniową na dworzec kolejowy. — Przyczyną alarmu był ogień, jaki wybuchł w jednym z wagonów III klasy w próżnym pociągu osobowym, stojącym na bocznej linii w pobliżu ul. Bosackiej. Ogień zauważył strażnik kolejowy, pełniący służbę, który natychmiast zawezwał pomocy służby. Wagon odłączono i ugaszono ogień przed przybyciem straży. Straż, zawezwana automatem, przybyła na miejsce w sile 2 plutonów pod dowództwem naczelnika Nowotnego. Pomoc straży okazała się już jednak zbyteczną.

Złodziejka w roli posługaczki. Karana już kilkakrotnie za kradzież, ostatnio 3 letniem więzieniem, Marya Bętkówna false Rzepczyńska, zgodziła się onegdaj na posługaczkę do p. Heleny Darowskiej, złożywszy u niej książeczkę służbową na nazwisko Magdaleny Warmus. W kilka dni po wstąpieniu do służby okradła Bętkówna swą pracodawczynię, zabierając jej garderobę i bieliznę, wartości około 700 kor., poczem zbiegła. Policya wyśledziła wczoraj miejsce pobytu nieuczciwej posługaczki i osadziła ją w areszstach policyjnych. Bętkówna jest podejrzana o cały szereg podobnych kradzieży.

Kradzież lampek elektrycznych, weszła niedawno w modę, pojawiła się znowu. Mianowicie wczoraj po południu z sieni domu przy ul. Studenckiej l. 4 skradziono 6 lampek. — Policya śledzi za sprawcami.

Oszuści. Od paru dni chodzi po Krakowie jakichś dwóch młodzieńców, którzy zgłaszają się do domów, posiadających instalacyę elektryczną, rzekomo w celu skontrolowania, czy aparaty mimo mrozu funkcyonują.

Młodzieńcy ci trudnią się przytem kradzieżą. Mianowicie wczoraj skradli p. Chruścielewskiej przy ulicy Loretańskiej l. 4 budzik i zegarek srebrny damski, również i p. L. skradli wczoraj zegarek złoty, wartości 200 kor. — Za przebiegłymi oszustami śledzi policya.

Przejechany przez lokomotywę. Dzisiaj rano o g. 10 zawezwano pogotowie na dworzec kolejowy, gdzie przywieziono ze stacyi kolej. Podgórze Płaszów oficyała kol. p. C. B. ze zmiażdżonem lewem przedramieniem. Mianowicie p. C. B. przechodząc przez tor, dostał się pod koła nadjeżdżającej lokomotywy. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza.

Z kroniki żałobnej.

Mieczysław Szypulski, emerytowany sędzia powiatowy, przeżywszy lat 57, zmarł 19 bm.

Z Bojanów Katarzyna Dutkowa, wdowa, przeżywszy lat 72, zmarła 18 b. m.

Kazimiera Rysówna, przeżywszy lat 19, zmarła 19 b. m.

Marya Ślaska, uczenica szkoły handlowej, przeżywszy lat 18, zmarła 18 b. m.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Sobota »Opiekujcie się Amelią«.
Niedziela pop. »Betleem polskie«.
Niedziela wiecz. »Noc listopadowa«.
Poniedziałek »Intryga i miłość«.

Ustąpienie hr. Aehrenthala.

Z Wiednia donoszą:

Wieść o bliskiem ustąpieniu hr. Aehrenthala nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa. Jako następcę wymieniają ambasadora austro-węg. w Paryżu hr. Szecsena.

Na dymisyę hr. Aehrenthala składają się dwa powody. Prawdą jest, że jego zdrowie bardzo ucierpiało, ale prawdą też jest, że wpływowe koła dworskie jego dymisyi się domagają.

„N. Fr. Presse“ umieszcza już trzeci z rzędu artykuł wstępny w obronie hr. Aehrenthala. — Wszystkie artykuły mają jako myśl przewodnią to, że przeciwnicy hr. Aehrenthala **prą do wojny z Włochami** dla restytucyi świeckiej władzy papieskiej.

Obrady Sejmu.

Lwów. Dzisiaj o g. 12 w poł. otworzył marszałek posiedzenie sejmu. Pos. Makuch i Korol protestowali przeciw weryfikowaniu protokołu poprzedniego posiedzenia. Pos. Dudykiewicz protestował przeciw pomijaniu moskalofilów przy wyborach do komisyi reformy wyborczej i w obecnych rokowaniach polsko ruskich i oświadczył, że z tego powodu jego frakcya nie może brać udziału w obradach sejmu, dopóki reforma nie przyjdzie na porządek dzienny plenum sejmu. Potem p. Dudykiewicz, Senyk i Kołpaczkiewicz wyszli demonstracyjnie ze sali.

Marszałek wygłosił kondolencyę z powodu wypadku arcyksiężnej w Żywcu, poczem zabrał głos p. Kost' Lewicki, który protestował przeciw odbywaniu plenarnych posiedzeń w czasie trwania rokowań ugodowych z Rusinami. Wkońcu postawił wniosek, aby natychmiast posiedzenie dzisiejsze zamknąć, a następne zwołać dopiero na 29 b. m.

Hałaśliwa obstrukcya ruska.

Lwów. (Tel. wł.) Po pośle Lewickim przemawiał p. Abrahamowicz, który sprzeciwił się wnioskowi p. Lewickiego, wywodząc, że nie można odkładać tak ważnych spraw, jakie są na porządku dziennym, obchodzące gminy, powiaty i kraj cały.

P. Skwarko poparł wniosek p. Lewickiego. Przemawiał jeszcze p. Staruch, poczem w głosowaniu wniosek p. Lewickiego odrzucono i marszałek oznajmił, że Sejm przystępuje do porządku dziennego.

Gdy pierwszy referent wszedł na trybunę, w tej chwili (g. 1 m. 5) **rozpoczęła się hałaśliwa obstrukcya na ławach ukraińskich.** Posłowie ukr. przynieśli ze sobą **5 dużych dzwonków elektrycznych z bateryami,** które pochowali pod ławkami. Dzwonki za pociśnięciem guzików dzwonią. — Nadto posługują się, jak zwykle dotąd, czynelami, jednem olbrzymiem tamtam, gwiżdżą i trąbią.

Lwów. (G. 1 20). Po wyczerpaniu całego porządku dziennego zamknął marszałek posiedzenie, naznaczając następne na czwartek 25 bm. godz. 11 przedpoł. Hałaśliwa obstrukcya trwała aż do końca.

Telegramy „Nowin“.

Zgon nuncyusza papieskiego w Wiedniu.

Wiedeń. Nuncyusz papieski msgr. Alessandro Bavena zmarł dziś po godzinie 1 w nocy.

Wizyta arc. Franciszka Ferdynanda w Berlinie.

Wiedeń. Z Berlina donoszą, że arc. Franciszek Ferdynand dn. 27 bm. w towarzystwie swej małżonki księżnej Hohenberg przybędzie tam na urodziny ces. Wilhelma i zabawi przez dwa dni.

Wiadomość o tej podróży do Berlina komentują również jako skierowaną przeciw hr. Aehrenthalowi. Wiadomo, że przeciwnicy hr. Aehrenthala we wszystkich mowach zarzucają mu, iż zaniedbał dobrych stosunków z Berlinem. W tem znaczeniu więc podróż następcy tronu byłaby niejako demonstracyą przeciw niemu.

Za nadesłaniem kwoty 33 halerzy
znaczkami pocztowemi, wysyła

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308.

Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.

„LECH"

ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. Gra ta została przez Prusaków Zakazaną. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze nast. Gry:

1) **Niebo,** gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.
2) **Podróż po ziemiach polskich.**
3) **Zwierzyniec.**

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Panna lat [illegible] przystojna i inteligentna, brunetka, wzorowo wychowana, z obywatelskiego domu posiadająca wyprawę i 5 tysięcy K. w realności wyjdzie za mąż za człowieka przystojnego kawalera na rządowem stanowisku. Rzecz traktowana uczciwie. Na anonimy nie odpowiada. Zgl. Poste-restante „na seryo 1" Podgórze.

Poszukuje
się we wszystkich miejscowościach monarchii pilnych
prowincyonalnych ajentów
dla religijnych nowości dających się dobrze użyć. Zgłoszenia przyjmuje **Kath. Devotion-Institut Wien 17 I** Jörgenstrasse 86. 168

Suknie balowe
Kostyumy, bluzki i halki wykonuję szybko, elegancko i tanio, **ul. Bracka 6,** I piętro (oficyny) 219

Potrzebny
uczeń
do praktyki cukiernia
A. Piasecki Kraków Długa 12.

Do sprzedania:

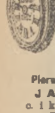
Willa, pensyonat oraz sklep korzenny dobrze się rentujący w jednem z miejsc kąpielowych z Zachodniej Galicyi z powodu starości właściciel! tanio do sprzedania. Dla kupca znakomity interes. Zgłoszenia pisemne pod literami W. O. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupsycza Kraków, Wiślna.

Do wynajęcia:

Kuźnia z mieszkaniem do wynajęcia zaraz. Wiadomość Jan Baran, Zielonki. 149

Marka ochronna „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,
zastępstwo
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera
pod „Złotym Lwem"
w PRADZE,
ulica Elżbiety 5 nowy.



Proszę żądać
darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany cennik zawierający 4000 ryc. zegarków przedmiotów złotych i srebr., instrumentów muzycznych, towarów ze stali i skóry, przyborów do palenia, gospodarczych zapotrzebowań broni i t. p.

Pierwsza fabryka zegarków
JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nro 704 (Czechy)
Prawdziwy szwajcarski system Roskopf'a rem. zegarek . . . K. 5—
Regestr. „Adler Roskopf" anker rem. zegarek nikl. K. 7—
Prawdz. srebrny remontoar K. 8 40
Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 171

KONSERWY
GROSZKU, FASOLKI i POMIDORÓW
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW 20
Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.
Za jakość ręczy się.

Karygodną lekkomyślnością byłoby, gdybyście sobie jeszcze nie zamówili książki traktującej o jednej pewnej ochronie kobiet przeciwko nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism dziękczynnych za 90 h. w austryackich markach pocztowych u pani **A. KAUPA** BERLIN S. W. 295. Lindenstr. 51

Masło
kuchenne i deserowe codziennie świeże — wysyła pocztą — po najtańszych cenach, do składnic — Kółek rolniczych i domów prywatnych. Centralne Towarzystwo Handlowe w Krakowie, Plac Szczepański l. 6. 220

Zgubiono
papierośnicę srebrną z monogramem w dniu 16 bm. na drodze z Dębnik przez Zwierzyniecką do Sławkowskiej. Znalazca się zgłosi, Zdzisław Czernichowski Sławkowska 4, gdzie otrzyma 15 kor. nagrody. 219

„OLLA" najlepsze specyalności gumowe z 2letnią gwarancyą polecają **REIM i SP.** KRAKÓW Rynek 37.
„OLLA" Polecone przez przeszło 2000 lekarzy.

Wyłączna sprzedaż
Kieszonkowych zegarków Herkules
w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K. 3·60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych



F. PAMM
Kraków
ul. Zielona 3-20.

Walce, mazury i polki
z najnowszych operetek. Nowe edycye nut od 40 hal. począwszy na **fortep.** lub **skrzypce** żurnale i wzory do kostyumów maskowych. Podręczniki dla **aranżerów** Biblioteki dla **teatrów amatorskich. Monologi i kuplety** rozmaitej treści w obfitym wyborze poleca
Księgarnia Polska, Kraków Floryańska 35

„OLLA" Najlepsze hygien. specyalności **GUMOWE** 2-let gwarancya Cenniki darmo wysyła „OLLA" fabryka gumy Wieden II/407 Praterstrasse 57
OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor. 1512

Wiele setek
pobudek do zakupu przedmiotów użytecznych i różnorodnych podarków okolicznościowych zawiera mój główny katalog z 4000 rycin, który na żądanie wysyła się każdemu darmo i opłatnie. Pierwsza fabryka zegarów
JAN KONRAD
C. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 752 (Czechy). 208
Zegarek niklowy K 5 00. Budzik niklowy K 2·50. Skrzypce K 4 80. Harmonijki K 4·40. Rewolwer K. 5·50. Wyroby ręczne, ze skóry, stali etc. w bogatem wyborze na składzie.

Smalec
znakomity polski na pączki oraz wszystkie wędliny poleca
A. Różycki
Kraków Sławkowska 22.
dla sklepów znaczny opust.

Grand Prix wystawa światowa Paryż 1900.
Kwizdy korneuburgski proszek dla bydła.



Dyetyczny środek dla koni, rogacizny i owiec.
Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka K. —·70. Przeszło 60 lat niemal we wszystkich stajniach używany przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do polepszenia mleka i powiększenia wydajności mleka u krów. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład: Franciszek Jan Kwizda
c. i k. austryacko-węgierski, królewsko rumuński i królewsko bułgarski nadworny dostawca 719 II
obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.

CHEMICZNA PRALNIA
Franciszka Bębenka 218
filia: Floryańska l. 16, tel. 1 1236. Zakład Sebastyana 17.

Dobre Harmonijki K. 4·40
Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! **Wolne od cła!**
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.



Nr. 303³/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. **K. 4·40,**
Nr. 654³/₄. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. **K. 4·80,**
Nr. 656³/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. **K. 5·40,**
Nr. 305³/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. **K. 6·—,**
Nr. 663¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru **K. 8·—.**
Nr. 685/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. **K. 9·—,**
Nr. 462³/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×16½ cm. **K 9·30**
Nr. 685/₃. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. **K 11·—**

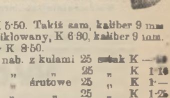
Samouczek do każdej harmonijki darmo
Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)
Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie. 180

Najzdrowszym napojem kawowym jest od lat 20
Kathreinera Kneippowska kawa słodowa.
Prawdziwy środek zastępujący kawę!
Kathreiner wnosi szczęście do ogniska domowego.

KALOSZE
petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.
poleca **Reim i Ska, Kraków.**

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



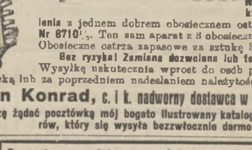
Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.
Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux,
7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·90, kaliber 9 mm. dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·[illegible]
	Nro 509	9 "	"	25	"	K 1·10
	Nro 508	7 "	śrutowe	25	"	K 1·—
	Nro 500	9 "	"	25	"	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tereroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic. flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleść można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.
JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194

„Kawiarnia Teatralna"
.·. urządzona w stylu renesansowym .·.
W. Woźniaka w Krakowie
vis à vis Teatru Miejskiego — (tuż przy plantacyach).
poleca wyborną kawę, herbatę, czekoladę oraz wszelkie napoje, chłodniki, ciasta itd. Nadto w Kawiarni znajdują się: **Bar amerykański, Bilardy, Sale do wszelkiej gry. Czytelnie obszerne, 6 wygodnych lóż, na żądanie są obszerne gabinety.** Lokal otwarty do godz. 2-giej w nocy.

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia



Nr 8710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek skaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę K. 2·20.
Nr. 8778. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem **K. 1·50.**
Nr 8710½. Ten sam aparat z 3 obosiecznymi ostrzami **K. 2·[illegible]**
Obosieczne ostrza zapasowe za sztukę 80 h. za tuzin K. 8·20.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.
Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma
Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 729 (Czechy).
Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 191

Reumatyzm, gościec, neuralgie i cierpienia z odmrożeń pochodzące
powodują często nieznośne boleści. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do resorbcyi opuchlin, przywrócenia ruchliwości stawom i usunięcia uczuć ścierpnięcia działa zdumiewająco pewnie

CONTRHEUMAN
Nazwa zastrzeżona za (Mentholo salicylizowany ekstrakt kasztanów).
przy wcieraniach, masowaniu albo w okładach. 1 tuba 1 K.
Przy poprzedn. nadesłaniu K 1·50 przesyła się 1 tubę } opłatnie
" " " K 5·— " " 5 tub }
" " " K 9·— " " 10 " }
Wyrób i skład główny w B. FRAGNER'A APTECE
c. i k. dostawcy nadwornego **w Pradze III. Nr. 203.**
Baczność na nazwę preparatu i wytwórcy! 1570 **Składy w aptekach.**
W Krakowie w aptece M. Masłowskiego, M. Redera, K. Wiszniewskiego.

Utrzymanie zdrowego **żołądka**
polega głównie na utrzymaniu, ułatwieniu i uregulowaniu trawienia i usunięciu przykrej obstrukcyi. Wypróbowany, z wyborowych najlepszych i najskuteczniejszych ziół leczniczych starannie przyrządzony, apetyt pobudzający, trawienie ułatwiający i łagodnie przeczyszczający środek domowy, który znane następstwa nie umiarkowania, błędy dyetetyczne, przeziębienie i przykrą obstrukcyę, n. p. zgagę, wzdęcia, nadmierne wytwarzanie się kwasów i boleści kurczowe uśmierza i usuwa jest
1569

Dr. Rosa Balsam żołądkowy
z apteki B. Fragnera w Pradze.

Przestroga! Wszystkie części opakowania są zaopatrzone **w ustawowo zarejestrowaną markę ochronną.**

Dr. Rosy balsam — Dr. Rosas Balsam.

Główny skład i Apteka
B. Fragner c. i k. nadworny dostawca, „pod czarnym orłem"
Praga, mała strona 203, róg ulicy Neruda.
Codziennie pocztowe wysyłki. **Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K.** — Pocztą wysyła się za poprzedniem nadesłaniem K. 1·50 jedną małą flaszkę, K. 2·80 jedną dużą flaszkę, K 4·70 dwie duże flaszki, K. 8·— cztery duże flaszki, K. 22·— czternaście dużych flaszek opłatnie do wszystkich miejscowości Austro-Węgierskiej Monarchii. — W Krakowie w aptekach M. Masłowskiego, K. Wiszniewskiego i M. Redera. Składy w aptekach Austro-węgier.

Pathéfon



Tylko **Pathéfon** gra szafirem (bez zmiany igły) i nie niszczy płyt. Tylko **z Pathéfonu** usłyszeć można wszystkie instrumenty w naturalnej sile i brzmieniu, i tylko **Pathéfon** daje zupełnie żywy obraz głosu ludzkiego w śpiewie i mowie. Jak między pojazdami **automobil,** tak wśród maszyn mówiących **Pathéfon** stoi na szczycie postępu. Doskonałe bez zarzutu funkcyonujące aparaty z tubami od **K. 45.**

5 nowych modeli pathéfonów bez tub od K 65 (z koncertową aluminiową membraną)

Płyty Pathe zdejmowane według najnowszych metod, co do siły głosu, piękności i czystości tonu nie mają sobie równych. — Płyty dwustronne 29 cm. po Kor. 4 50

Nowość! Płyty 35 cm. po K. 6·— wzbudzają ogólny zachwyt. **Nowość!**

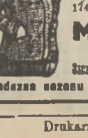
Całkowita opera „CARMEN" na 27 płytach 35 cm. w obsadzie opery paryskiej!

1757 Katalogi darmo i opłatnie. — Naprawy we własnym warsztacie. — Na każdym gramofonie można grać płyty Pathé, zastosowawszy membranę ze szafirem za K. 10.

S. Grudziński i T. Berger, Kraków, Szewska 22|8. Telefon 305.



Dlaczego?
kupuję kalosze tylko
u Fränkla
Gdyż jestem przekonana, że jest tam największy wybór najnowsze faseny i najtaniej kupię.
Największy wybór obuwia męskiego damskiego i dziecięcego po tanich i stałych cenach.
Alfred Fränkel
Sp. kom.
Kraków, Rynek gł. 14.
Zastępca:
1727 b **L. Steigler**



Przeciw artretyzmowi i reumatyzmowi
najlepszą jest Becka bielizna z sierści wielbłądziej
Tylko prawdziwa do nabycia w fabryce wyrobów trykotowych
1745
M. BECK, WIEDEŃ 19,
HAUPTSTRASSE 302.
Szczegóły w ilustrowanym cenniku wysyłam darmo i opłatnie.
Podczas sezonu filia w KARLSBADZIE I MARIENBADZIE.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.

Nr. 16. Kraków 23 grudnia 1912 r. Bezpłatny dodatek do numeru gwiazdkowego.

PRAKTYCZNA GOSPODYNI

wychodzi w każdy czwartek jako dodatek do „Nowin“

wraz z Biblioteką powieściową „NOWIN“

- Romans i powieść -

10 tomów rocznie.

Z hygieny.

O katarze nosa.*)

Cierpienie tak częste i banalne, że przyzwyczailiśmy się znosić je z lekceważącą rezygnacyą, bywa w następstwach swych niekiedy bardzo przykre a nawet niebezpieczne. Mamy tu na myśli t. zw. ostry katar nosa tj. zapalenie jego błony śluzowej, spowodowane niewątpliwie drobnoustrojami, a mające pewien określony przebieg, co najmniej kilkudniowy. Sprawa zapalna zaczyna się często od dreszczy, po których występuje czasem uczucie ogólnego niedomagania, bóle w stawach i mięśniach, podniesienie ciepłoty ciała, objawy obrzmienia i podrażnienia błony śluzowej nosa (kichanie), a następnie zwiększone wydzielanie śluzu. U małych dzieci objawy mogą być alarmujące, gorączka dosyć wysoka; zatkanie nosa u niemowląt przy piersi utrudnia bardzo ich prawidłowe karmienie.

Z wnętrzem nosa sąsiadują jamy w kościach szczęki górnej i czołowej, wysłane również błoną śluzową. Przeniesienie się do nich sprawy zapalnej z nosa daje powód do cierpień długotrwałych, bardzo dolegliwych, wymagających nawet zabiegu chirurgicznego.

Jednem z najboleśniejszych powikłań kataru nosa jest zapalenie ucha środkowego. Organ słuchu łączy się z jamą nosowo-gardłową zapomocą przewodów, zwanych trąbkami Eustachego. Tymi drogami właśnie zapalenie przenieść się może do jamy bębenkowej.

Że katar opuszcza się często z nosa do gardła, krtani i oskrzeli, jest rzeczą wszystkim znaną.

Jeśli objawy kataru przez dłuższy czas nie ustępują, jestto winą albo powikłania, albo innych zmian anatomicznych w jamie nosowej.

I tak zatkanie nosa może być uporczywem przy polipach, przeroście tzw. muszli lub nienormalnościach rusztowania kostnego. Lekarz specyalista wykrywa przyczynę takiej uporczywości zapomocą badania wziernikiem i usuwa ją częstokroć bez większej trudności.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że kataru nabawiamy się najczęściej skutkiem przeziębienia. Rola jednak zaziębienia zdaje się być pośrednią tz. ułatwiającą szkodliwą działalność bakteryi chorobotwórczych przez pewne zaburzenie w krążeniu krwi w organiźmie naszym.

Czy należy płukać nos?

Środkiem zapobiegawczym przeciw katarowi jest racyonalne hartowanie ciała. Błędnem jest natomiast mniemanie, że można zahartować błonę śluzową nosa przez przepłukiwanie go wodą lub rozczynami środków antyseptycznych. Takie plu-

*) Zwracamy czytelnikom i czytelniczkom specyalnie uwagę na ten artykuł, napisany przez jednego ze znanych krakowskich lekarzy na prośbę redakcyi „Nowin“. Artykuł ten, traktujący o sprawie na pozór drobnej, zawiera dla każdego bardzo cenne wskazówki hygieniczne, odmienne od utartych poglądów. Zwłaszcza matki powinny artykuł ten rozważnie przeczytać. *(przyp. red.)*



NOWE MODY.

Sukienka balowa dla panny — z jasno zielonego *voile'u*, z riuszkami z *voile'a* i z wstawkami z koronek kremowych.

Kostyum z materyału wełnianego ze stojącym kołnierzem.

Suknia balowa dla panny z tiulu lub z gazy z koronkowem *fichu*.

Zdenerwowana dama.

(Przygoda przedświąteczna)

Bardzo to nieprzyjemnie samej jednej kobiecie jechać wieczorem w wozie kolejowym.

Ta myśl dręczyła właśnie panią Klarę i mocno żałowała, że się puściła sama w podróż. Ciągle wpatrywała się lękliwie we drzwi i wyglądała oknem, jakby obawiała się, że lada chwila wejdzie jakiś straszliwy podróżny, mający zamiar pozbawienia jej życia.

Równie trwożyły ją obłoki białawe pary buchającej z lokomotywy i kłębami przesłaniającej okna wagonu. Pociąg jak błyskawica pędził w okolicy pustej i chłodnej. Nakoniec, nakoniec Klara zbliżała się do celu swej podróży.

Pociąg zatrzymał się na krótką chwilę na jednej ze stacyi. Klara wysiadła, oczekiwał na nią już zapowiedziany powóz.

Woźnica bardzo grzecznie ukłonił się eleganckiej damie.

— Pan — rzekł — nie mógł przybyć sam, bo musiał wyjechać.

Klara wsiadła do powozu. Człowiek, któremu została powierzona, nie bardzo się jej podobał — miał w sobie coś podejrzanego, mierzył ją dziwnym wzrokiem.

Nieprzyjemnie dotknięta wsunęła się w głąb powozu. A zatem, ów pan, co znaczyło mąż niedawno zamężnej przyjaciółki, musiał wyjechać, a ona musiała jechać sama, jako gościnnie na jutrzejszą wilję zaproszona, do domu owych państwa.

Niemniej drażniło ją uporczywe milczenie woźnicy; była tak zniechęcona tą samotnią, że zmuszona była odezwać się do niego. Po zapytaniu, jak daleko jeszcze do majątku państwa i otrzymanej od niego stosownej odpowiedzi, zwróciła uwagę na wielki kamień leżący przy drodze.

— Tu kiedyś ktoś się zabił, czy też został zamordowany — odpowiedział furman.

Klara mimowolnie poczuła dreszcz. Powóz przejeżdżał właśnie przez las o niskich sosnach, które w blasku księżyca wyglądały dziwnie tajemniczo. Fantazya Klary była mocno poruszona, gdy nareszcie dojechali do miejsca.

Jak puste oczodoły przedstawiały się cie-

kanie albo wciąganie wody do nosa *działa raczej szkodliwie na błonę śluzową*. Już nie mówiąc o tem, że może dać powód do zapalenia ucha środkowego. Normalna błona śluzowa nosa zabiegów tych zupełnie nie potrzebuje.

Jak leczyć katar?

Nie znamy leczenia, któreby ostry katar nosa przerwać zdołało. Można jednak, przy odpowiedniem zachowaniu się, przebieg jego skrócić i zapobiedz zawikłaniu.

Chorzy czują się najlepiej w jednostajnej i łagodnie cieplej temperaturze. W razie gorączki należy położyć się do łóżka. Pobudzenie skóry do obfitych potów działa korzystnie na stan ogólny. Preparaty salicylowe, jak aspiryna sprawiają znaczną ulgę przy ogólnem niedomaganiu, zajęciu głowy i bólach reumatycznych, jakie często silniejszemu katarowi towarzyszą.

Unikać należy miejscowych środków drażniących, jak tabaki i proszków do wciągania o różnym składzie, reklamowanych przez fabrykantów. Przynoszą one tylko chwilową ulgę, a utrzymują błonę śluzową nosa w stanie ciągłego podrażnienia. Natomiast nieszkodliwym jest mentol rozpuszczony w oliwie (1%), który wkrapla się do nosa w pozycyi leżącej zapomocą zakraplacza, jakiego używa się do oczu.

Sztuka ucierania nosa.

Sposób ucierania nosa nie jest przy katarze obojętnym. Nie powinno się zaciskać chusteczką równocześnie obu otworów nosowych, lecz pozostawić jeden wolnym. Ma to na celu uniknięcie nadmiernego ciśnienia powietrza w jamie nosowej i przedostania się cząstek śluzu do jam bocznych lub do ucha. Zaleca się matkom gorąco, aby uczyły nawet zdrowe dzieci w ten sposób nos ucierać!

Lekarz.

Kuchnia po świętach.

W ciężkim nastroju niepewności i w przygnębieniu z powodu trudnych ekonomicznych stosunków przychodzi nam spędzić Święta i doczekać się Nowego Roku. Konieczność oszczędzania, narzucona przez trudne położenie każdej gospodyni, i nadal obowiązuje. Jakoż w przepisach naszych i wskazówkach kulinarnych starać się będziemy w dalszym ciągu uwzględniać potrzebę oszczędnego prowadzenia kuchni, niemniej jednak dbać o urozmaicenie jadłopisu i smakowitość potraw.

Oszczędność kuchni nie jest jednak wcale równoznaczna z niesmacznem gotowaniem. Bynajmniej! Umiejętność kulinarna pozwoli nam przy skromnych względnie wydatkach podawać potrawy smaczne, urozmaicone i przy całej swej prostocie pomysłowe i wytworne. Na tem polega właśnie sztuka dobrej gospodyni, i nie możemy dość zachęcić nasze panie, aby nie lekceważyły sobie sztuki kulinarnej, której zaniedbanie staje się w życiu nieraz źródłem drobnych, ale tem dokuczliwszych przykrości. Zdanie, że „do serca męskiego wiedzie droga przez żołądek“, jest paradoksalne, ale prawdziwe. O tem niech pamiętają wszystkie gospodynie.

* *

Minęły Święta — przed oszczędną gospodynią staje pytanie, co w okresie poświątecznym podać na stół? Przedewszystkiem pożądane będą wskazówki, jak spożytkować *pozostałe resztki* ze stołu świątecznego np. resztki ryb, dziczyzny? W tym celu zamieszczamy poniżej, recepty na pirog nadziewany farszem z ryb (kulebiaka), bigos etc.

Pozostała ryba znowu na świeżo. (Sandacz lub szczupak). Obrać rybę z ości, wziąć łyżkę masła, zaprawić pół łyżką mąki, włożyć 2 łyżki kwaśnej śmietany, jeżeli jest trochę smaku z ryby, to go dolać, niech się zagotuje razem, włożywszy rybę obraną. Oddzielnie na 4 osoby, ugotować kluseczek z pół kwarty mąki zagniecionych jednym jajkiem i nie polewając zimną wodą, gorące włożyć w sos z rybą; gdyby sos był bardzo gęsty, można wlać, trochę kluszczanki, rozgrzać razem i podać, smakuje jak świeża ryba.

Kulebiaka czyli pieróg ruski z ryb. Pieróg taki robi się z ciasta drożdżowego lub półfrancuskiego. Pozostałe ryby, jako to sandacz, szczupak, obrać z ości i pokrajać na kawałki, włożyć do rondelka z dużą łyżką masła, w który poprzednio wsypać garść szczypiorku lub trochę cebuli parzonej; nie trzeba jednak smażyć masła, tylko go rozpuścić i wymieszać z rybą i poddusić na wolnym ogniu pod pokrywą. Wziąć sześć jaj, na twardo ugotować, pokrajać w plasterki, posolić, popieprzyć, gdy to wszystko przestygnie, a ciasto drożdżowe gotowe, rozwałkować z lekka na stolnicy, położyć zaraz na brytwannę szeroką warstwę ciasta, następnie warstwę ryb, potem jaja, polać wszystko masłem, przykryć ciastem, posmarować jajkiem lub masłem i posypać bułeczką, a gdy podrośnie z godzinę, wstawić do gorącego pieca. Najsmaczniejszy w półfrancuzkiem cieście.

Bigos. Bigos można robić tak że świeżej, jak i z kiszonej kapusty. Właściwy myśliwski bigos robi się jednak tylko z kapusty kiszonej, jak to już o tem w „Panu Tadeuszu“ czytać możemy. Kapusta powinna być kwaśna. — Przepisów na przyrządzanie bigosu jest wiele różnych, wszystkie mogą wydać dobry rezultat, bo kombinacya różnych mięs z kapustą zawsze dobrze smakuje.

Bigos myśliwski najlepiej sporządza się w ten sposób: Funt surowej kiełbasy smaży się z cebulą (kiełbasy można wziąć więcej zależnie od ilości kapusty), potem usmażona kiełbasę kraje się w talarki, toż samo funt surowej wędzonki kraje się w kostki, dodaje się wszelakie gatunki mięsa (wołowe, baranie, wieprzowe) i koniecznie dziczyznę (n. p. przodki z zająca wprzód upieczone i pokrajane w kostki) a także drób — i wszystko razem praży się z kapustą w glinianym garnku. Kapusta powinna być dobrze zaprawiona słoniną (ale nie skwarkami, które miękną w gotowaniu); i w ogóle bigos musi być tak tłusty, żeby tłuszcz po powolnem ostudzeniu osiadał na pół palca grubo na wierzchu bigosu. Zaprawia się całość do smaku solą, pieprzem oraz kilkoma kawałkami cukru, gdyby bigos był za kwaśny.

Bigos dobry powinien być gotowany przez 3–4 dni; w pierwszym dniu trzeba go gotować 2 godziny, w następnych 3 dniach wystarczy półgodzinne gotowanie co dzień. Przed ostatniem gotowaniem i podaniem na stół można zdjąć z wierzchu skrzepłą warstwę tłuszczu, wlać dobrego wina węgierskiego ćwierć lub pół butelki — i podać bigos bardzo gorący na stół.

Obiady gospodarskie.

Dyspozycye na tydzień z uwzględnieniem pory roku.

Piątek 27 grudnia

Zupa grzybowa ze śmietaną. Galareta z ryb. Marchewka z grzankami. Kluski z makiem.

Sobota 28 grudnia.

Zupa rumiana z grzankami. Kotlety cielęce z groszkiem (suszonym) i ziemniakami przysmażanemi. Naleśniki z kremem z kwaśnej śmietany.

Niedziela 29 grudnia.

Barszcz czysty czerwony. Paszteciki z grzybków. polędwica z jarzynami. Ciastka.

Poniedziałek 36 grudnia.

Zupa pomidorowa z ryżem. Kotlety wołowe ze struganym chrzanem i kartoflami. Budyń z sokiem.

Wtorek 31 grudnia.

Rosół z makaronem. Sztuka mięsa z chrzanem zapiekana. Fasola na kwaśno. Kompot.

Środa: Nowy rok.

Bulion z pasztecikami w drożdżowem cieście. Zając w śmietanie z buraczkami i kartofelkami. Groszek zielony i kalafiory. Legumina czekoladowa.

Czwartek 2 stycznia.

Barszcz czysty na kiełbasie z uszkami. Pieczeń z kapustą i ziemniaczkami. Kompot z jabłek. Bakalie.

Pierwsza kawa.

(*Obrazek z życia młodych małżonków*).

Otóż i pierwszy dzień po ślubie! Minęły czasy restauracyjne, te potrawy na fryturze, ta mizerna kawa — nigdy już... nigdy! Nareszcie jego marzenia spełnione!

Wprawdzie patrząc na delikatne białe jej paluszki, prześlizgujące tak wprawnie po klawiaturze fortepianu, on zamyślał się czasami i nie bardzo mógł sobie wyobrazić, jak te same paluszki potrafią zabrać się do garnków i brytfanny — ale... Boże mój drogi!... ona go tak serdecznie kochała — a nauczyć się można wszystkiego.

Ale obecnie do obiadu jeszcze daleko — nie warto o tem myśleć. On chce napić się kawy. Doskonałej domowej kawusi, nim pójdzie do biura... Kawę ugotować — śmieszna rzecz! Któżby tego nie potrafił?

Czeka i czeka. Ogolił się, ubrał, a tu ani żony ani kawy!

Pobiegł do kuchni... Co to jest?... Władeczka stoi przy garnku i miesza warząchwią.

— Władziuniu? Cóż kawusia?

— Zaraz, zaraz... cierpliwości! Ta głupia kawa nie chce się rozgotować... Jakiś zły gatunek... Ziarnka pływają — o! patrz takie twarde jak przedtem! Ale czekaj! podłożę parę polan, zmiękną!...

. . . .

Poszedł jeszcze raz do kawiarni na śniadanie!

Odpowiedzi redakcyi. Wnej P. R. w Krakowie. Farbowanie w domu bluzek jest zbyt trudne i nieopłaci się żadną miarą.

mne okna dworu, otoczone drzewami, między któremi szczególny szmer wiatru wydawał się jak jęki. Ciężar smutku ugniatający piersi Klary dopiero znikł, gdy ją we drzwiach powitała przyjaciółka. Klara przyznała się jej, że odczuwa mocny ból głowy, a zatem, ponieważ to już było późno, pani Zofia i pokojówka odprowadziły ją do pokoju, przeznaczonego na spoczynek.

Pokój był obszerny, wygodny, umeblowany starożytnymi meblami.

Klara życzyła przyjaciółce spokojnej nocy i zamknęła wreszcie na klucz drzwi, zajrzawszy pod łóżko, sofę, a nawet i pod szafę.

Pokój ze swojem umeblowaniem nie przedstawiał nic podejrzanego, a jednak Klara drżała, słysząc od chwili do chwili szum wichru i jego płaczliwe, jęczące świsty.

Nareszcie położyła się, zgasiwszy lampę. Blask księżyca przedzierał się przez firanki, oświetlając mglisto całą przestrzeń.

Stary zegar na kurytarzu już oddawna drżącymi dźwiękami wybił godzinę dwunastą, a Klara jeszcze prawie niezamknęła oczów, czuwając z pewną trwogą.

Wówczas zaszło coś nadzwyczajnego.

Bez szelestu otworzyły się drzwi w przeciwległej ścianie i długa, biała postać ukazała się na progu. Ostrożnie zaczęła się zbliżać do łóżka. Klara w przestrachu leżała jak martwa, nie mogąca ni ruszyć się, ani wydać głosu. Nagle owa postać zerwała z niej kołdrę i cichymi, tajemniczymi krokami wyszła, czy też rozpłynęła się w powietrzu.

Klara leżała, drżąc na całem ciele; o zaśnięciu nie było mowy; wreszcie zmrużyła oczy.

Rankiem znużona, z mocnym bólem głowy, blada, w dziwnym nastroju umysłu pojawiła się w pokoju stołowym. Tu pozdrowiła ją serdecznie przyjaciółka i przedstawiła jednemu ze swoich kuzynów.

Na zapytanie Zofii, jak spędziła noc, odpowiedziała Klara, że niezbyt dobrze, na co starszy pan, wuj jej przyjaciółki, rzekł:

— Wielka szkoda. Ale i mnie tak samo wypadło. Nie mogłem usnąć, bo mi było nadzwyczaj zimno. Naraz przypomniałem, że sąsiedni pokój jest pusty, wszedłem sobie tedy do niego przez drzwi w tapecie i zabrałem z łóżka kołdrę, jakoż przykrywszy się nią, spałem smacznie, wyśmienicie jak król!